



**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

**D**obrze, że mamy już za sobą wyborcze emocje. Wiemy, że wybory wygrała Platforma Obywatelska i ona będzie teraz decydowała o naszej najbliższej przyszłości. Tymczasem możemy poddać się listopadowej refleksji i przypomnieć sobie swoich bliskich, którzy na naszą modlitwę i pamięć zasługują. Spotkajmy się, my, żyjący, i zapalmy na ich grobach znicze, wspomnijmy przeszłość z nimi w tle. Niech wdzięczna pamięć rozpala nasze serca w te dni. W bieżącym numerze polecamy refleksje z pielgrzymki dziękczynnej metropolii górnośląskiej do Rzymu z okazji 750. rocznicy śmierci św. Jacka i reportaż z Łubowic, miejsca urodzenia Josepha von Eichendorffa. „Ludzie wciąż przyjeżdżają. Zaczynają swą pielgrzymkę śladami poety od kościoła. Bo jego poezji bez wiary w Boga nie da się zrozumieć” – podkreśla proboszcz z Łubowic, który oprowadza autora reportażu po pięknym, łubowickim cmentarzu, gdzie dzięki takim osobom jak ks. Rzegza udało się uchronić zabytek i miejsce wiecznego spoczynku przodków poety. Szkoda, że wiele podobnych cmentarzy ulega zniszczeniu i zapomnieniu. Może przypomnimy sobie o nich w tych dniach zadumy i modlitwy za naszych zmarłych. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W RACIBORZU
- Z wizytą u BL. MARII LUIZY MERKERT



ZDJEŃ HENRYK PRZONONIONO

Rzymskie obchody 750-lecia

# Dzięki za św. Jacka

Od 15 do 17 października trwała dziękczynna pielgrzymka metropolii katowickiej do Rzymu z racji 750. rocznicy śmierci św. Jacka.

Pielgrzymom z diecezji opolskiej przewodniczył abp Alfons Nossol. Byli również biskupi pomocniczy Jan Kopiec i Paweł Stobrawa, przedstawiciele duchowieństwa oraz pątnicy m.in. z Kamienia Śląskiego, Kamionka, Gąmowa, Kolonowskiego, Opola i Nysy. Warto też dodać, że organizatorom w przygotowaniu liturgii walnie pomagali opolscy księża studiujący w Rzymie: Piotr Kuc, Maciej Skóra i Mateusz Potoczny. Punktami kulminacyjnymi pielgrzymki były celebracje Eucharystii w bazylice św. Sabiny na Awentynie, gdzie św. Jacek przyjął habit z rąk św. Dominika, w bazylice św. Piotra w dniu 29. rocznicy wyboru Jana Pawła II na biskupa Rzymu oraz w kościele św. Stanisława Biskupa, gdzie w ołtarzu głównym znajduje się obraz św. Jacka namalowany z okazji kanonizacji najznakomitszego z roku Odrowążów w 1594 r.

– Ta pielgrzymka była potrzebna, zwłaszcza metropolii



**Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec na pielgrzymce w Rzymie**

górnośląskiej, dla której św. Jacek jest postacią, do której ciągle się odwołujemy i to zarówno z racji jego śląskich korzeni, jak też poszukiwania obecnie znaku naszej tożsamości. Od wieków bowiem otaczano wielkim szacunkiem miejsce jego urodzenia w Kamieniu Śląskim, jak też związany z tradycją jackową Rozbark koło Bytomia. Od początku swego istnienia diecezja katowicka nawiązywała do postaci św. Jacka. Dlatego zupełnie oczywistą sprawą było, że gdy w 1992 r. szukano patrona

nowej metropolii, to wybór padł na św. Jacka. Stąd też 750-lecie jego śmierci jest wielkim wydarzeniem dla nas wszystkich i odwołanie się do Rzymu, gdzie św. Jacek stoi jako patron naszego wkładu w budowanie Kościoła europejskiego, jest jak najbardziej uzasadnione. Ta idea dominowała przede wszystkim w liturgii poczynawszy od Awentynu, gdzie wszyscy mogliśmy doświadczyć fundamentu naszych korzeni z Kościołem, który zawsze bierze siłę do ewangelizacyjnego zapału w tworzeniu chrześcijańskiej społeczności naszego kontynentu. Momentem wzruszającym był fakt łączenia św. Jacka z XIII wieku z ciągle aktualnym dla naszej obecności w Wiecznym Mieście poszukiwaniem związku ze św. Piotrem, co uobecnia polski kościół św. Stanisława, który powstał na starych fundamentach w okresie kanonizacji św. Jacka. – mówi bp Jan Kopiec.

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

U góry: **W bazylice św. Sabiny na Awentynie doświadczyliśmy fundamentu naszych korzeni z Kościołem**

## Zadecydowali o przyszłości



Młodzi ludzie swoją przyszłość planują na Opolszczyźnie, dlatego jak nigdy dotąd licznie uczestniczyli w wyborach

### WIELE OPOLSKICH MIEJSCOWOŚCI

zaludniło się prawie jak w święta Bożego Narodzenia, gdy wszyscy zjeżdżają do rodzinnych domów. Żeby wziąć udział w wyborach, przyjechali z Holandii, Niemiec, Anglii. Nie chcieli, by ktoś inny zdecydował o ich przyszłości w demokratycznej Polsce.

Nawet ci, którzy od lat wielu mieszkają na Zachodzie, przyjechali zagłosować, bo, jak powiedział jeden z młodych wyborców w Komprachcicach, wcale nie jestem pewien, że nie wrócę na Opolszczyznę, zwłaszcza gdy życie stanie się tutaj normalne gdy będę miał pracę na miejscu i moja dziewczyna też. Do lokalu wyborczego w Polskiej Nowej Wsi po Sumie przyszły całe rodzi-

ny, młodzi, rodzice i dziadkowie. Przez dobrą chwilę nie można było dojść do urny, było tłoczno, ale nikomu się nie spieszyło. Był czas na powitania z dawno nie widzianymi sąsiadami, znajomymi i był czas na głosowanie. W Opolu najwcześniej do lokalu wyborczego przy ulicy Księżąt Opolskich przyszli księża emeryci, tak jest zawsze, bo mieszkają po sąsiedzku. W tym lokalu głosują też księża profesorowie, pracownicy Kurii Biskupiej, a po każdej Mszy św. w opolskiej katedrze do tego lokalu wchodziły tym razem tłumy wyborców.

Frekwencja na Opolszczyźnie, mimo że należy do jednej z niższych w kraju, tym razem zwiększyła się o ponad dzie-

sięć procent i wyniosła 43,89 proc. (są to dane dotyczące na razie 73,73 proc. wyborców). Najwyższa frekwencja była w Opolu, powyżej 61 proc. i w powiecie brzeskim – 48 proc., natomiast w powiecie raciborskim należącym do naszej diecezji głosowało 37,93 proc. uprawnionych do głosowania. Najwięcej głosów na Opolszczyźnie zdobyła Platforma Obywatelska – 46,04 proc., drugie miejsce zdobyło Prawo i Sprawiedliwość – 21,43 proc.; trzecim w kolejności Komitetem Wyborczym jest Lewica i Demokraci, którzy otrzymali 11 proc. głosów. Mniejszość Niemiecka zajęła czwarte miejsce. Te dane (użyte w godzinach dopołudniowych 22 października br.) pozwalają obliczyć ilość mandatów, nie dają natomiast od-



ZDJĘCIA TERESA SIENKIEWICZ-MIS

### Iwona Golletz przyjechała z Berlina żeby zadecydować o przyszłości Polski

Poniżej: Do lokalu Komitetu Wyborczego nr 9 przy ulicy Księżąt Opolskich przyszła po raz pierwszy półtoraroczna Martynka razem ze swoimi rodzicami

powiedzi na pytanie, kto z poszczególnych list zdobył mandat.

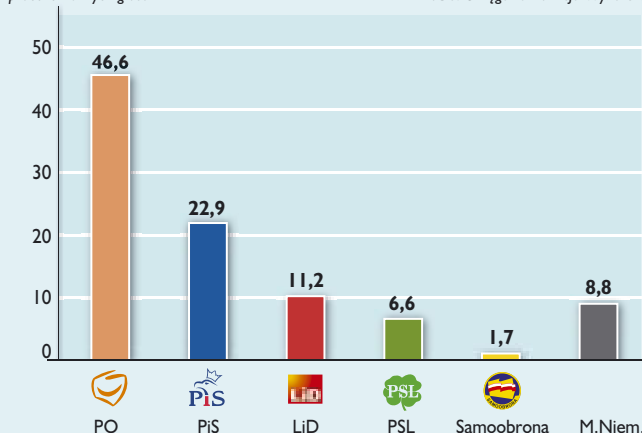


## Wyniki wyborów w Okręgu nr 21

### Opole

procent ważnych głosów

Źródło: Okręgowa Komisja Wyborcza

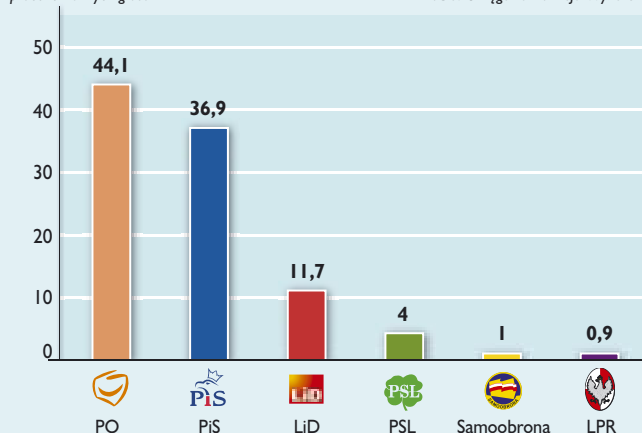


## Wyniki wyborów w Okręgu nr 30

### Rybnik

procent ważnych głosów

Źródło: Okręgowa Komisja Wyborcza





70-lecie kościoła na Półwsi

## Dar cenny duchowo

Z dwutygodniowym poślizgiem, 14 października 2007 roku, odbyły się uroczystości odpustowe ku czci św. Michała Archanioła w Opolu Półwsi.

Uroczystość patrona parafii została połączona z obchodami 70-lecia konsekracji tamtejszej świątyni, a data została przesunięta w czasie z uwagi na niedawną beatyfikację matki Marii Merkert. Sumie odpustowej przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński, który też wygłosił słowo Boże, podkreślając wartość rodziny w dziejach społeczeństw. W kazaniu podkreślił, że zdrowa rodzina jest gwarantem stabilności państw i narodów. Podczas Mszy św. bp Jan Bagiński poświęcił również dwie ikony, które parafia otrzymała w darze na 70-lecie kościoła. Proboszcz parafii św. Michała Archanioła ks. prałat Tadeusz Słocki zauważył, że dar jest bardzo cenny duchowo i podkreśla jedność Kościoła. – Ikony Wschodu w połączeniu z napisami



w języku niemieckim na witrażach, pozostawionych przez pokolenie budowniczych tej świątyni, oraz sprawowana obecnie liturgia w języku polskim dopełniają słowa św. Pawła, który pisał, że „nie ma już ani Żyda, ani Greka, ani poganina”, ale każdy, kto się w świątyni na Półwsi znajduje, nigdy nie będzie obcy, ale będzie bratem i siostrą – mówił ks. Tadeusz Słocki.

Pochodzące z końca XIX wieku ikony przedstawiają Matkę Boską i św. Jana Chrzciciela. Zostały one подарowane parafii przez pragnącego zachować anonimowość darczyńcę i umieszczone na łuku przed prezbiterium kościoła. Z tej okazji zostało wydanych również pięć wzorów pocztówek, przedstawiających ikony i kościół parafialny. Z

**Bp Jan Bagiński poświęcił ikony**  
Po lewej:  
**Pamiątkowa pocztówka przedstawiająca ikony**



ZDJEŃCIE JERZY STEMPLEWSKI

W Reńskiej Wsi

## Nowa stara kapliczka

„Tu leżą bawarscy żołnierze polegli 1807 podczas oblężenia Koźła – zginęli bohaterską śmiercią” – brzmi napis na kapliczce, którą odbudowano w Reńskiej Wsi staraniem jej mieszkańców i urzędu gminy.

Kapliczka – leżąca kilkaset metrów od szosy nr 45 Opole-Racibórz, na skraju wsi – była dawniej miejscem jeszcze bardziej uroczym. Otoczona lipami, jakby strzegąca wejścia do malutkiego jaru, miejsca, gdzie według przekazów mieli być pochowani żołnierze sprzymierzonych z Napoleonem bawarskich



Kapliczka „bawarska” w Reńskiej Wsi

oddziałów oblegających twierdzę kozielską w roku 1807. Po II wojnie światowej – jako „poniemiecka pamiątka” – popadała w ruinę. Dolinkę zaczęto zasypywać śmieciami i gruzem. Lipy czerpiące soki z zatrutej gleby wyschły. Na początku bieżącego roku kilku mieszkańców Reńskiej Wsi odkopało fundamenty starej kaplicy, władze gminy zadeklarowały pomoc w jej odbudowaniu. Pod koniec września kapliczkę postawioną ponownie ku czci bawarskich żołnierzy poświęcił ks. Krystian Glomb, proboszcz sąsiedniej parafii Węszyszyce. **AK**

ANDRZEJ KERNER



W przeddzień 150. rocznicy śmierci Josepha von Eichendorffa

# Tam starej pieśni

150 lat temu  
Joseph von Eichendorff  
ubrawszy się – wbrew  
naleganiom córki Teresy,  
by założył futro  
– zbyt lekko do kościoła,  
przeziębł się, obłotnie  
zachorował i wkrótce potem,  
**26 listopada**  
**1857 roku, zmarł.**

tekst i zdjęcia  
**ANDRZEJ KERNER**



**K**rajobraz – patrząc czy też jadąc z Opola w stronę Raciborza – zmienia się na linii Polska Cerekiew–Łany. Płaskie dotąd pola zaczynają falować, wieże kościołów to wychylają się, to chowają w dolinach. „O Thäler weit, o Höhen – O wzgórze, o doliny!” brzmi incipit najpopularniejszego bodaj wiersza Josepha von Eichendorffa pt. „Abschied – Pożegnanie”. To te falujące wzgórze, niespodziewanie zjawiające się doliny i ciche lasy opisywał ostatni romantyk, najślawniejszy śląski poeta.

## Przerwana pieśń: powrót poety

Pisał ten słynny wiersz, żegnając się z rodzinnymi stronami, z rajem dzieciństwa – z Łubowicami. Pożegnanie było życiową koniecznością – bracia Joseph i Wilhelm zmuszeni byli sprzedać zadłużony majątek ro-

dziców. Muzykę do wiersza napisał niemniej sławny kompozytor Feliks Mendelssohn-Bartoldy. Pieśń Eichendorffa śpiewają chóry na całym świecie. W roku 1988, w dwusetną rocznicę urodzin poety, po niemal półwiecznej przerwie, zabrzmiała ona znowu w Łubowicach. Kiedy uczestnicy kościelnej uroczystości przeszli na stary cmentarz, po odmówieniu modlitw za zmarłych po prostu nie wytrzymali. – Sami, spontanicznie, zaczęli śpiewać pieśni Eichendorffa, które pamiętali z czasów młodości, których uczyli się w szkole, a które były za czasów komunizmu zakazane, bo niemieckie. Wielu wtedy śpiewając, płakało – wspomina ks. proboszcz Henryk Rze-ga, człowiek, który przywrócił Eichendorffa Łubowicom. Komunizm miał się wtedy ku końcowi (był rok 1988), więc rozmowa urzędnika z proboszczem na temat niemieckich śpiewów na cmentarzu nie przyniosła już

żadnych konsekwencji. Joseph von Eichendorff mógł rozpocząć swój wielki, ostateczny powrót do ojczyzny swej młodości. Krainy wyęsknionej przez całe – nieskapiące mu goryczy i rozczarowań – dorosłe życie, ziemi opisywanej z niezrównaną prostotą i głębią uczuć.

„Pamiętasz zamek ów, na wzgórzu  
ciszy?/Róg mrocznie kusi – czyżby  
nas wołał już?”.

**Ruiny zamku w Łubowicach**

„Aż ze znużenia bark  
Schylimy nad ojca grobem  
Tam starej pieśni czar”.

Poniżej: **Stary cmentarz i jego odtwórca**  
– ks. Henryk Rze-ga





# Czar

## Pęknięta płyta nagrobna: powrót historii

Ksiądz Rzega wspomina: „Kiedy zostałem proboszczem Łubowic, moja mama, mój ojciec i moje ciotki mówiły mi tak: uważaj, ty idziesz do Łubowic, a tam się urodził wielki poeta. I odtąd to zawsze mam na uwadze”. Nowy proboszcz na plebanii utworzył Izbę Pamięci Poety. Na słupie bramy wjazdowej na teren kościelny przyczepił tablicę, że parafia jest miejscem pamięci Poety. Nie jest to pusty frazes. Jedną z pierwszych prac było uporządkowanie starego cmentarza parafialnego, na którym stał dawniej drewniany kościół – miejsce chrztu Josepha barona von Eichendorffa. – To miejsce było strasznie zaniedbane. Razem z pełnymi zapału parafianami zaczęliśmy porządkować cmentarz. W pokrzywach pod płotem znaleźliśmy górną, mniejszą część płyty nagrobnej braciuszka i siostrzyczki Eichendorffa. Oczom nie wierzyłem – taka stara rzecz się tutaj zachowała! – wspomina łubowicki proboszcz. Wśród pracujących na cmentarzu był starszy człowiek, pan Pater. – Zacząłem go pytać, czy pamięta, gdzie może być druga część. A on powiedział, że tak! Po powrocie z rosyjskiej niewoli widział, jak ludzie z UB skuwali niemieckie napisy na pomnikach. Chcąc uratować płytę, zakopał ją na cmentarzu, jednak nie pamiętał już, w którym miejscu. Wtedy poprosiłem go, żeby zrobił wszystko, by ją odnaleźć, bo to jest dla historii bardzo ważna rzecz – opowiada ks. Rzega. Pater, dziś już nieżyjący, przez trzy dni chodził ze szpadlem po cmentarzu, badał grunt. – Aż wreszcie na trzeci dzień znalazł drugi fragment płyty nagrobnej Augusta Adolfa i Henrietty Sophie von Eichendorff. Dla nas to był prawdziwy cud! – mówi ksiądz. Płytę scalono, od-



„Ty wiesz, że w tamtych drzewach  
Drzemie czarowny krąg”.  
Aleja grabowa w parku zamkowym

„W cichy mój ostatni dzień  
Daj mi Krzyż pochwyć mocno”.

Po prawej:

Tablica nagrobna rodzeństwa poety

nowiono i zakonserwowano. – W świat poszła informacja, że na starym cmentarzu w Łubowicach znaleziona została płyta nagrobna Eichendorffów. Ludzie zaczęli tu przyjeżdżać. Razem z moją mamą Gertrudą byliśmy jakby spowiednikami wielu ludzi, którzy wzruszeni powrotem do Łubowic, w których znowu mogli zobaczyć pamiątki po poecie swej młodości, nieraz opowiadali nam historię swego życia – wspomina ks. Rzega.

## Kościół, cmentarz, zamek, park: powrót romantyzmu

Ludzie wciąż przyjeżdżają. Zaczynają swą pielgrzymkę śladami poety od kościoła. – Bo jego poezji bez wiary w Boga nie da się zrozumieć – podkreśla proboszcz z Łubowic, autor pracy doktorskiej na temat religijnych wartości poezji Eichendorffa. Potem idą na stary cmentarz, miejsce pochówku rodzeństwa, dziadków i wujka poety. Obok centralnego miejsca, jakie pod wielkim pięciopiętnym klonem zajmuje odnaleziona płyta, jest też kwatera żołnierzy niemieckich poległych w cza-



sie obrony Łubowic w 1945 r., lapidarium zestawione z płyt nagrobkowych dawnych mieszkańców, dzwony, które można poruszyć, by wzmocnić swą modlitwę za dusze zmarłych, a także XIX-wieczne kamienie młyńskie z pobliskiego Gamowa. – Młyn to częsty motyw twórczości Eichendorffa, w jednym z utworów nawet nazwał Boga młynarzem – wyjaśnia ks. Henryk Rzega. Boże młyny miały powoli, czas to ich żarna. Widać dobrze ich nieubłaganą moc zaledwie kilka kroków za cmentarzem, gdzie czerwienią się ruiny łubowickiego zamku. I tylko stare graby na ścieżce wiodącej wokół dawnego parku wydają się wieczne. A szum ich liści niezmienny od czasów, gdy młody Joseph wraz z nieodłącznym bratem beztrąsko spędzał czas z wikarym, ks. Paulem Ciupke. To w jego wikarówce zakosztowali pierwszy raz smaku fajki. Tu z nim budowali aeroplan! Z wysokiej

skarpy – „wzgórza czisy” – patrzyli na Odrę. Nie sposób oprzeć się sile romantycznego przesłania. Idąc tropami jego łubowickiej młodości, towarzyszą gościowi – pielgrzymowi zapisane na tablicach wiersze poety.

## Zachęta

Łubowice to niezwykle romantyczne miejsce. Tu słychać melodię wierszy Eichendorffa, szum liści parkowej alejki, pełną zadumy atmosferę starego cmentarza, nostalgię na widok prostokątów nieba wyzierających z okien zrujnowanego zamku. Słowem – mieszaninę słów, dźwięków i widoków stanowiących kwintesencję romantyzmu. Upajające potpourri, najoryginalniejszej klasy, rozdawane za darmo tym, którzy zdecydują się na krok banalny – wyjazd do wsi pod Raciborzem. ■

Fragmety wierszy w tłumaczeniu  
Bolesława Lubosza i ks. Tomasza  
Horaka

■ R E K L A M A ■

**LAMPIONY  
RORATNIE**

tel. (032) 238 23 10  
e-mail: biuro@archetyp.com.pl



Peretki Słowa

**PRZEJĘTE ROZDANIE**

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? Lecz oni milczeli (Łk 14, 1-4).



Warto przeczytać cały ten rozdział Ewangelii. Pierwsza myśl, jaka nasunęła mi się po jego lekturze, to było pytanie: kto tu karty rozdaje? Faryzeusz zaproził Jezusa pewnie z ukrytym zamiarem: obserwować, jak zachowa się ten samozwańczy rabbi z Nazaretu. Być może i ów chory człowiek nie zjawił się tam przypadkiem, a jego przyjęcie było umówione wcześniej. Być może nie wiemy na pewno. Sądzę jednak, że to faryzeusze chcieli karty rozdawać, bo Jezus już kilkakrotnie im się naraził, zbyt swobodnie traktując szabat – święty dzień. W momencie zjawienia się chorego człowieka, inicjatywę przejął Jezus. Postawił zasadnicze pytanie, na które można było odpowiedzieć tylko w najprostszym układzie: „tak” albo „nie”. Święty dzień był gwarancją dobra – nie można więc było odpowiedzieć „nie”. Z kolei „tak” nie mogło im przejść przez gardło, bo musieliby przyznać, że zasady przez nich głoszone rozmijają się z naczelną zasadą pełnienia dobra. Dlatego milczeli. Ale Jezus ani myślał milczeć. Powiedział sporo. Najpierw wykazał obłudę ich postaw, w których interes brał górę nad głoszonymi zasadami. A potem potraktował ostro ich pychę i zarozumiałstwo. Po tym rozdaniu kart następnego nie było.

**KS. TOMASZ HORAK**

Na gosławickim uniwersytecie

# Tutaj każdy może się uczyć

Diecezjalny Uniwersytet Ludności Wiejskiej z siedzibą w Opolu Gosławicach 10 listopada 2007 r. inauguruje kolejny, czternasty już, rok nauczania.

Słuchaczem tego uniwersyte- tu może być każdy, kto chce zdobywać wiedzę, ale głównie ma on służyć mieszkańcom wsi, miasteczek i niewielkich miast. Chodzi bowiem o kształcenie osób żyjących w wiejskich środowiskach, w miejscowościach, gdzie potrzebni są liderzy i animatorzy życia społecznego. Na wsi, podobnie jak i w dużych miastach, zachodzą zmiany gospodarcze, społeczne i kulturalne, a nie każdy ma czas i okazję poznawania nowych uwarunkowań prawnych, ekologicznych i kulturowych. Wejście do Unii Europejskiej wymaga od każdego obywatela nowej wiedzy i nowych umiejętności. Stąd też rodzi się potrzeba nieustannej edukacji, zwłaszcza gdy jest się odpowiedzialnym za rozwój swojego warsztatu pracy, gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa czy sadownictwa. A wieś coraz bardziej potrzebuje lidera, kogoś, kto wspólnie z innymi wdroży nowy program poprawiający życie na wsi, zorganizuje imprezę, zainicjuje i poprowadzi jakies konkretne przedsięwzięcie.

Inaugurację nowego semestru 10 listopada 2007 r. o godz. 11.00 słuchacze i ich profesore- wie rozpoczną od uczestnictwa we Mszy św., odprawionej przez księdza biskupa w kościele Wnie-



ZDJEŃCA JERZY STEPLEWSKI

bowzięcia NMP w Opolu Gosławicach. Z myślą o osobach pracujących we własnych gospodarstwach rolnych na naukę i spotkania wybrano czas późnej jesieni i okresu zimowego. Nauka trwa 3 semestry; w każdą sobotę od 9.30 do 15.30. Wykłady prowadzą profesorowie z wydziału teologicznego i innych wydziałów Uniwersytetu Opolskiego, z Instytutu Śląskiego, Akademii Rolniczej z Wrocławia, Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiosowie oraz z innych ośrodków naukowych. Dodatkowo organizowane są dwutygodniowe seminaria w diecezji kolońskiej w Niemczech, m.in. dotyczące działalności samorządów, kultury, problemów Unii. Jest możliwość wyjazdu współpracujących z uniwersyte- tem grup w Czechach i w Saksonii oraz uczestnictwo w targach „Zielony Tydzień” w Berlinie.

**Siedziba Uniwersytetu Ludności Wiejskiej w Opolu Gosławicach**

Na dole: **Gościem inauguracji bywa bp Paweł Stobrawa. Na zdjęciu z kwiatami**

Do nauki na Diecezjalnym Katolickim Uniwersytecie Ludności Wiejskiej zaprasza dyrektor ks. Hubert Janowski, diecezjalny duszpasterz rolników: – Pragniemy dzielić się wiedzą samorządową, religijną, historyczną, kulturalną, fachową rolniczą i ogrodniczą, ekologiczną oraz swoimi doświadczeniami. Będzie okazja do dyskusji, nawiązy-

wania nowych przyjaźni, wymiany doświadczeń. W ramach zajęć programowych prowadzony jest lektorat języka niemieckiego.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej, ul. Wiejska 101, 45-240 Opole, tel. 077/4027935, faks 0774558949 lub pod adresem Kurii Diecezjalnej, ul. Książąt Opolskich 19, 45-005 Opole. (Trzeba wypełnić formularz zgłoszenia, podając personalia, adres i telefon).

**S**



## Zapraszamy

### ■ XII FESTIWAL PIEŚNI RELIGIJNEJ „AZOTY”

Parafia św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu organizuje 17 LISTOPADA 2007 XII Festiwal Pieśni Religijnej „Azoty 2007”, przy współudziale Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Kędzierzynie-Koźlu oraz Urzędu Marszałkowskiego w Opolu. Zgłoszenia można nadsyłać na adres parafii (ul. Chemików 3, 47-223 Kędzierzyn-Koźle, tel. 077/4813670) do 10 listopada 2007 r. Przesłuchania prowadzone będą w dwu kategoriach: dziecięcej (soliści lub zespoły do lat 14) i młodzieżowej (soliści lub zespoły od lat 15). Występ zespołu lub soliści trwać może nie więcej niż 10 minut. Wykonać należy dwa utwory.

#### PROGRAM FESTIWALU:

11.00 – przesłuchania dzieci;  
13.00 – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i występ laureatów,  
16.00 – przesłuchania młodzieży i dorosłych,  
18.00 – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i występ laureatów,  
19.00 – koncert zaproszonego zespołu.

### ■ NA PIELGRZYMKĘ ZAUFANIA PRZEZ ZIEMIĘ

Duszpasterstwo Akademickie RESURREXIT zaprasza opolskich studentów i maturzystów na wyjazd do Genewy w terminie 27.12.2007–2.01.2008 w ramach Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię organizowanej przez braci z Taizé.

Spotkania przed wyjazdem – w środy od godz. 18.15 w kościele przy ul. Drzymały 1a (obok wydziału teologicznego); w październiku – 17 i 24 oraz w LISTOPADZIE – 7, 14, 21 i 29. Zapisy najpóźniej do 14.11.2007. Szczegóły: www.resurrexit.wsd.opole.pl.

PUNKTY PRZYGOTOWAŃ W DIECEZJI OPOLSKIEJ DO WYJAZDU DO GENEWY:

45-342 Opole, Karolina Machura; DA „Resurrexit”, ul. Drzymały 1a; ŚRODY, 18.15, kościół;

46-203 Kluczbork, Agnieszka Zabłocka, NSPJ, ul. Jana Pawła II 7; PIĄTKI 19.30, kościół; 47-225 Kędzierzyn-Koźle, ks. Adrian Bombelek, św. Piusa X, ul. Przyjaźni 69, PIĄTKI 19.00, kościół, salka; 47-303 Krapkowice, Krzysztof Glombica, WNMP, ul. ks. Duszy 31; PIĄTEK 19.30, kościół; 47-400 Racibórz, Tomasz Koczy, WNMP, ul. Szewska 2; PIĄTEK, 20.00, salka.

### ■ DO ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ

Stowarzyszenie Ludzi Aktywnych „Horyzonty” i Caritas parafialna zapraszają dzieci parafii Podwyższenia Krzyża Świętego na zajęcia w świetlicy środowiskowej, która ma swoją siedzibę w katedralnym domu katechetycznym (I piętro); zajęcia odbywają się w czwartki od godziny 15.00.

### ■ NA SPOTKANIA KIK

Opole, 28 PAŹDZIERNIKA, godz. 17.00 – ks. Marek Trzeciak, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu – Wspomnienia z misji w Peru.

### ■ NA NAUKI DLA NARZECZONYCH

Narzeczeni przygotowujący się do zawarcia sakramentalnego małżeństwa mogą wziąć udział w naukach ogólnych w Opolu, w domu katechetycznym parafii Podwyższenia Krzyża Świętego (przy katedrze) – 4 spotkania. Terminy konferencji: czwartki (godz. 19.00) każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia. Udział w konferencji nie wymaga wcześniejszych zgłoszeń. Wystarczy przyjść na dowolnie wybrane spotkanie, a później uczestniczyć w 3 pozostałych. W domu katechetycznym parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła aktualnie można wziąć udział w przygotowaniach ogólnych w listopadzie i grudniu. Narzeczonych obowiązują 4 spotkania, pierwsze z nich rozpoczyna się w pierwszy wtorek miesiąca o godz. 19.15. ■

## Na 25. rocznicę papieskiej pielgrzymki

# Kalendarz wspomnień

Dochód ze sprzedaży diecezjalnego kalendarza na rok 2008, wydanego przez Diecezjalną Fundację Obrony Życia, wspierze pracę Domu Matki i Dziecka, Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego i Diecezjalnej Poradni Rodzinnej.

Kalendarz, w którym znajdziemy podstawowe informacje o instytucjach i placówkach diecezjalnych oraz program diecezjalnych wydarzeń religijnych, annogórskich uroczystości i pielgrzymek, zilustrowany został pięknymi fotografiami upamiętniającymi wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II na Górze Świętej Anny, ponieważ, jak napisał w słowie wstępnym abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej, w tym

roku przypada 25. rocznica pobytu na Górze Świętej Anny sługi Bożego umiłowanego papieża Jana Pawła II. To, czego dokonał Jan Paweł II dla Kościoła, dla świata i dla Polski, nie mieści się w najbardziej śmiałej wyobraźni i w najdoskonalszej pamięci człowieka. Osobną kartę stanowi wielka życzliwość Ojca Świętego w stosunku do naszej diecezji, a jedną z oznak

też życzli-  
w o ś c i  
było je-  
go spot-  
kanie z  
miliono-  
wą rze-  
szą piel-  
grzymów  
w sanktua-  
rium św. An-  
ny.

Myszę, że ten starannie przygotowany i wydany kalendarz, pełen informacji i barwnych wspomnień o Ojcu Świętym Janie Pawle II, umili nam nadchodzący 2008 rok. Kalendarz sprzedawany jest w parafiach. s



REP. TERESA SIENKIEWICZ-PIS

## Nowy kwartalnik kulturalny

# Rokują dobrze

Opiniowanie wydarzeń regionu opolskiego jest głównym zadaniem Opolskiego Kwartalnika Kulturalnego „Prowincja”, wydanego przez zespół bardzo młodych autorów z redaktorem naczelnym Łukaszem Zalewskim.

Ta energiczna i młoda redakcja obiecuje, że będzie śledzić życie kulturalne Opolszczyzny, przypominać zapomniane postaci tejże kultury, pokazywać nieznanych jeszcze twórców i opisywać imprezy niedostrzegane przez media. W „Prowincji”, co już można sprawdzić, bo wyszły dwa numery, jest miejsce dla debutantów i chętnych do dyskusji i polemiki. Interesująco zapowiada się dział „Wizje Prowincji”, w którym znani twórcy definiują pojęcie „prowincji kulturalnej”. Dla Karola Maliszewskiego prowincja to droga do stworzenia uniwersum łączącego trzy elementy: emocje, krajobraz i historię, a dla Mariusza Szczygła jest nią jego Złotyryja, przy czym nie omisszał prowincją nazwać Warszawy: „Dzisiejszy obraz współczesnej Warszawy to również obraz tygla kulturowego, swoistej prowincji, gdzie zaobserwować można totalne schamienie społeczeństwa, prawie jak z Witkacego”. Bezprezjonalne rozmowy z Tomaszem Różyckim, Michałem Bajorem i Bogusławem Dawidowem przeczytałam z dużą przyjemnością. Czekam na dalsze. Młodość i radość z pisania (to się czuje!) zespołu redakcyjnego, jak również duża determinacja Wydawnictwa Stowarzyszenia Młodych Poetów rokują dobrze. Zatem czekamy na następne numery „Prowincji”. TS-M



## PANORAMA PARAFII

pw. św. Michała Archanioła w Pisarzowicach

## Piękna wieś i piękna parafia



Zadbane obejścia, dużo nowych domów, a stare w większości odnowione. Przy każdym domu kwiaty, także przy kościele rozciągają się barwne klomby. Piękna i spokojna wieś. Aż chciałoby się w niej zamieszkać.

Także kościół św. Michała Archanioła nie może narzekać na brak opieki. Akurat trafiamy na remont dachu. Wymieniana jest drewniana konstrukcja, więźba, krokwie i kładziona dachówka kupiona jeszcze w ubiegłym roku, przez co, jak stwierdza ks. proboszcz, parafia sporo zaoszczędziła. Do tych prac dochodzi kosztowna wymiana starych rynien, rur odprowadzających wodę i trwałych elementów zabezpieczających dach, wykonanych z blachy miedzianej.

Na moje pytanie, czy wspólnota parafialna, licząca 400 wiernych, jest w stanie ponieść koszty remontu, ks. proboszcz Piotr Hetman odpowiada: – Zaraz po moim przyjęciu do parafii założyliśmy konto parafii. Wierni zadeklarowali indywidualne sy-

tematyczne wpłaty na ten cel. Ja z kolei złożyłem wnioszek do Starostwa Powiatowego w Krapkowicach o dofinansowanie remontu zabytkowej świątyni i w odpowiedzi uzyskaliśmy dotację w wysokości 30 tys. Mamy również szansę uzyskać pomoc finansową z naszego Urzędu Gminy w Strzeleczkach.

Są też inne sposoby zdobycia funduszy. W ubiegłym roku podczas gminnych dożynek organizowanych w Pisarzowicach parafia wypracowała 12 tys. złotych. Także na charytatywnym festynie, organizowanym w tym roku przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną, Radę Sołecką i Radę Parafialną, sumę potrzebną na remont dachu zwiększono o 6 tys. złotych.

– Spotykałem się z wielką ofiarnością parafian, wspierają podejmowane zadania i też sami, indywidualnie, kupują potrzebne wyposażenie kościoła. Tak było z ławkami, kinkietami i dzwonem. W trakcie montowania elektronicznego napędu stwierdzono duże pęknięcie dzwonu, wówczas jeden z parafian zakupił nowy – opowiada ks. proboszcz Piotr Hetman.

Parafianie – mieszkańcy Pisarzowic i Buławy – przyzwyczajeni są do dbałości o swój zabytkowy kościół, pochodzący z XIV wieku, kiedy to należał do cystersów w Lubiążu. Mimo jego przebudowy w XVIII i XIX wiekach, do dzisiaj zachował



ZDJEŃCIE JERZY STEPLEWSKI

wiele elementów gotyckich. Przeszło trzydzieści lat proboszczem parafii był śp. Joachim Friedel. Bardzo dbał o kościół, remontował, odnawiał, ogrodził go wraz z otaczającym cmentarzem, wybudował grotę maryjną, odnowił plebanię. Od dwu lat jego następcą jest ks. Piotr Hetman, który nie tylko odkrył w parafialnym kościele w Tworkowie krytą Reiszwizów z trumnami pochodzącymi z 1650 r., ale też zadbał o jej restaurację. Przez wiele lat odnawiał, osuszał mury świątyni, zrekonstruował barokowy hełm wieży, lożę kolarską byłych właścicieli Tworkowa i ołtarz główny, gdzie konserwatorzy odkryli pod warstwą farb XVII-wieczne malowidła. Teraz ks. Hetman troszczy się o zabytek z XIV wieku w Pisarzowicach.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



## KS. PIOTR HETMAN

święcenia przyjął 15 maja 1983 r. w Opolu. Jako wikariusz pracował w parafiach: św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Opolu Groszowicach, Ducha Świętego w Zabrze, Nawiedzenia NMP w Łączniku. W latach 1992–2002 był proboszczem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tworkowie. Od 1 września 2005 roku jest proboszczem parafii Pisarzowice.

**Wkrótce kościół św. Michała Archanioła pokryje nowy dach**  
Po lewej: **Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem jest tutaj od 200 lat**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moich parafian postrzegam jako ludzi bardzo ofiarnych, religijnych, dla których kościół jest ważnym miejscem. Dbają o dobro kościoła, o jego otoczenie. Mimo że parafia jest niewielka i dużo osób przebywa poza nią (wielu parafian łączy prowadzenie własnych gospodarstw z pracą za granicą), to są intencje przez cały rok, stała grupa osób jest w kościele każdego dnia. Jedynym problemem jest niski przyrost naturalny: 2 chrzty rocznie, 3 śluby, 6 dzieci do Pierwszej Komunii św. We wsi jest przedszkole, natomiast do szkoły dzieci dojeżdżają do Komornik i Strzeleczek. Lecz mimo to dzieci chętnie uczestniczą w swoich szkolnych Mszach św., w nabożeństwie różańcowym i Roratach. Ministrantów i ministrantek jest 7, ale są też lektorzy – uczniowie szkół średnich i studenci, którzy przyjeżdżają na niedziele do domu. Dzieci są uczynne, lecz muszą pamiętać o ich dojazdach do szkół, o ich pracy w gospodarstwie. W czasie wakacji zorganizowałem im w nagrodę dwa wyjazdy do Wesołego Miasteczka w Chorzowie. Rozmawiałem już z parafianami na temat ożywienia zwyczajów pielgrzymowania na Górę św. Anny; kiedyś były organizowane pielgrzymki z okazji uroczystości Aniołów Stróżów. Chcemy do tego wrócić.